

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<b>Ceny prenumeraty:</b>		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b>	CENA NUMERU <b>10 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadstaniem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.—	Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą . . . . . mies. zł. 5.—, kwart. 15.—				

## Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski.

Przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego w Poznaniu.

Warszawa, 31. 10. (PAT.) W hali Targów Poznańskich, na koncentracji OZN, wicepremier Kwiatkowski wygłosił wczoraj wielką mowę na temat ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

(Ze względu na wyjątkowo duży napływ materiału sprawozdawczego i zmniejszoną, jak zwykle, objętość numeru poniedziałkowego, zmuszeni byliśmy mowę wicepremiera podać w obszernym streszczeniu. — Red.)

Niezależnie od różnic społecznych i „orientacji” politycznych, istniała w Polsce przez szereg pokoleń jedna, jakże mocna i trwała, jakże wyraźna więź. Była to myśl, wyhodowana od dzieciństwa w duszy, zarówno studenta, jak i roboczarza, zarówno rolnika, jak i kupca, zarówno młodzieńca, jak i starca, myśl o niepodległości i zjednoczeniu Polski. W imię tej idei toczony był codzienny cichy bój o każdą polską placówkę, każdy polski warsztat pracy, o każdy dom i każdy hektar ziemi polskiej.

Między rokiem 1918—1922 w warunkach wprost fantastycznych i niepowtarzalnych w historii, znaleźliśmy się wobec realizacji tego naczelnego postępu latu tylu pokoleń Polaków. Musiał się zjawiać nowy postulat: postulat takiego umocnienia całości i niepodległości Polski „aby — jak mówił Marszałek J. Piłsudski — mogła się ostać w wielkich przewrotach, które ludzkość czeka”.

Ale łatwiej jest zjednoczyć się, gdy rzucamy hasło ogólne n. p. „zbudujemy wielką Gdynię”, „zbudujemy nowy Okręg Przemysłowy”, „zbudujemy nową Pe-Wu-Kę”, niż wówczas, gdy do tej budowy przystępujemy konkretnie.

Hasła, tendencje, programy, zasady, idee, interesy — wcielone w ludzi biorą się za bary i za bary. Pewnikiem najtrwalszym spośród wszystkich pewników politycznych jest to, że narody skłócone i uzbrojone do walki wewnętrznej w broń insynuacji, oszczerstwa i złej woli, których linię podziału stanowią nazwiska małych i rozdętych ambicją ludzi, nie mogą liczyć w przyszłości na nic innego, jak tylko na drugą złą kłóskę i podeptanie ich woleń i ich honoru.

Piłsudski zawrócił siłą bieg wypadków na tej drodze o 180 stopni. Jego bunt był buntem przeciwko rozkruszaniu sił narodu. On wcześniej, niż wiele aktywnych po dzień dzisiejszy gwiazd politycznych, „o światowym na zwisku — dostrzegł, że na zewnątrz Polski narastają nieobliczalnie duże siły, dwa światowe bieguny elektryczne o przeciwstawnych znakach, dwie sprzeczne doktryny polityczne, dążące do podziału świata na dwa wrogie obozy i do żywiołowego starcia.

W tych okolicznościach nakreślił Piłsudski jasny dla nas cel. Polska nie będzie służyć obcym i zakonspirowanym interesom.

W świadomości Marszałka Piłsudskiego umocnił się postulat autorytetu władzy wykonawczej, zbudowanej wedle jednolitości sumiennego służenia Polsce, wedle potrzeb życia pol-

skiego i wedle groźby wielkiego zewnętrznego niebezpieczeństwa. I to zrealizował.

Po śmierci Marszałka Piłsudskiego musiało przyjść głębsze wewnętrzne załamanie. Jego wielkość wyznaczała głębię naszego psychicznego kryzysu. Możemy dziś spokojnie do tego się przyznać, gdyż wydobyliśmy się z wewnętrznej załamania i sprawdziliśmy, że jesteśmy zdolni do odważnej decyzji i do czynu.

Ta świadomość nie może jednak usypiać naszej czujności. Mnożą się sprzeczności polityczne i paradoksy gospodarcze. Świat dzisiejszy nie chce iść na lewo, nie ma perspektywy, by pójść na prawo, a nie odnalazł jeszcze swojej nowej drogi naprzód.

Czy jest zgodne z fizjologicznym prądem rozwoju, że trzy państwa zgrupowały 88 proc. zapasów złota monetarnego całego świata, a 100 innych narodów posiada zaledwie 12 procent? Czy w tych warunkach ma jakikolwiek sens zamknięcie rynków kredytowych przez te trzy właśnie państwa i ich zabiegi, by uzyskać dla siebie jeszcze nadwyżki w bilansie handlowym.

Wiara w wszechpotęgę obcego kapitału, obcej giełdy, obcego wyzysku poczyna słabnąć. Coraz to nowe społeczeństwa przychodzą do przeświadczenia, że jednym z największych fałszów współczesnego życia jest mit o międzynarodowej solidarności ludzi pracy. — Ta, budząca się dopiero świadomość, poczyna coraz wyraźniej cementować całe narody.

Być może — że wiara w trwałość sto sunków na naszych granicach państwowych, pozwoli niejednemu z obywateli spać spokojnie. Nie sądzę jednak, by było rzeczą mądrą i właściwą, by wszystkie troski spychać na los opatrzności.

Zywiołem moim jest mota funkcja gospodarcza, tak zwana „polityka czysta” nie wzbudziłaby we mnie ani setnej części tego zainteresowania, które wzbudza choćby szereg nowych dźwignów w Gdyni, jedna nowa wytwórnia w COP'ie. Ale dziś polityka i gospodarstwo ponownie stanowią jeden nierozzerwalny spłot, jeden motor,

który posuwa narody w przód lub w tył.

Politycznie przystanęliśmy znowu w nieokreślonym punkcie drogi. Nie dążymy do tworzenia państwa totalnego, jednoideowego i jednopartyjnego, ale nie chcemy też być demokracją liberalną, demokracją hasel i frazesów. Odcinamy się od niej stanowczo, gdyż wiemy, do jakich zgubnych rezultatów współcześnie ona prowadzi. W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maximum rezultatów, ale oto dochodzi my lub zbliżamy się już do granicy. Wedle mego przekonania, bez zmiany nastawienia setek tysięcy myślących ludzi do Państwa, bez ugruntowania atmosfery entuzjazmu w pracy i wielkiej i powszechnej ofiarności w działaniu — nie można stworzyć ani znaczącego większego planu inwestycyjnego, ani dodatkowego ataku na stan jawnego i cichego bezrobocia.

Zbadajmy — mówi w dalszym ciągu wicepremier — zagadnienie biurokracji. Czy nie próbują wywoływać u nas chwilami przekonania, że Polska składa się z dwóch, obcych sobie, narodów — jednego pracowitego, płacącego podatki i przedsiębiorczego, i drugiego narodu — rozsiadłego w urzędach, uprawiającego etatyzm dla sportu, a w chwilach wolnych wymyślającego projekty ustaw dręczycielskich? Próbowałem niejednokrotnie realizować wymianę ludzi po obu stronach tej barykady, ale nic nie ulegało zmianie.

Czy nie sądzicie, że gdyby całe uzdrowione politycznie, zjednoczone społeczeństwo, opanował entuzjazm pracy dla Polski, gdyby każdy obywatel musiał się wykazać lepszymi osiągnięciami, to wówczas ci sami ludzie, dziś krytykowani, staliby się innymi ludźmi, innymi wartościami.

Zjednoczenie dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie. — Dlatego — może odpadać będą po drodze jednostki, może frondować będą małe grupy — ale wielki ruch narodowo-państwowy, zdolny do wydobycia entuzjazmu pracy z tysięcy ludzi, wpatrzonych w wielkość Polski i w szerokość społeczną podstaw narodu

polskiego — stawać się będzie rzeczywistością w naszym życiu. Z każdym dniem, z każdym miesiącem i z każdym rokiem, będzie on coraz silniej wpływał na rozwój wypadków historycznych.

Jeżeli nie dążymy do monopartii i totalizmu, to równocześnie sprzeciwiamy się wszelkiej suwerenności partyjnej. Nie będzie się Polska układać z własnymi obywatelami i własnymi partiami politycznymi, nie będzie tolerować anarchii, nie będziemy się przysługując biernie deptaniu praw Polaka w naszym państwie przez obce żywioły, nie będziemy tolerować niewiary do własnego gospodarstwa, nie zgodzimy się na rozkruszenie autorytetu władzy wykonawczej, gdyż to wszystko prowadzi do zguby państwa.

Mamy życie publiczne przesycić pracą konkretną i twórczą. Mamy przewrócić do pełnej chwały i powszechnego szacunku niezniszczalne walory etyki chrześcijańskiej, wzmacniając codziennie ten drogowy, tę potężną fortyfikację, która broniła tak skutecznie duszę Polaka przed wynarodowieniem.

Powiem wam po prostu, którzy z dała słuchacie moich słów, i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam polscy opozycjoniści, i wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki: chce was zjednać i zdobyć. Ale nie myślcie, że chce was zjednać, byście głosowali przy nadchodzących wyborach parlamentarnych — choćby na tak uczciwych kandydatów jak ci, których tu macie w Wielkopolsce. Tym bardziej nie ośmieliłbym się ani agitować za moimi kolegami z Rządu, a jeszcze mniej za sobą.

Nie dla spraw bieżących, a tym bardziej nie dla kombinacji politycznych i nie dla potrzeb ludzi, chce was zjednać i pozyskać. Sprawy, o które idzie, są większe, ważniejsze i trwalsze, niż my, którzy dziś dźwigamy odpowiedzialność za rząd w Polsce, lub też ci, którzy zajmą miejsca w nowym parlamencie.

Spory o naczelną zasadę polityczną, o wielkie linie kierunkowe działania publicznego, najczęściej przynoszą dużo korzyści, ale jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i naszych niechęciach, w hasłach, które rzucamy w masy ludzkie, w demonstracjach, które inicjujemy — nie zapominali ani na chwilę, że pośród narodów istnieje Polska i że od nas — ona jest stokrotnie ważniejsza”.

Po zakończeniu mowy słuchacze zgotowali wicepremierowi Kwiatkowskiemu żywiołową owację.

### Wiedeń — miejscem rozmów włosko-niemieckich w sprawie czesko-węgierskiej.

Rzym, 1. 11. (PAT.) Potwierdza się tu wiadomość, że w wyniku uchwał, powziętych podczas rzymskiej wizyty min. spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, odbędzie się 2 listopada w Wiedniu pierwsze spotkanie włosko-niemieckie, które będzie wstępem do prac arbitrażowych w konflik-

cie węgiersko-czeskim. Na czele delegacji włoskiej stanie min. hr. Ciano. Rząd niemiecki reprezentowany będzie przez Ribbentropa. Do Wiednia przybędzie również delegat rządu praskiego min. Chvalkovsky, oraz min. spraw zagranicznych Węgier Kanya.

### B. premier Brody w więzieniu w Pradze.

Praga, 1. 11. (PAT.) Stały Komitet Parlamentarny zatwierdził decyzję władz sądowych przeciwko b. posłowi Brody'emu, b. premierowi Rusi Podkarpackiej, oskarżonemu o prze-

stępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa.

W wyniku tego poseł Brody został aresztowany i umieszczony w więzieniu okręgowym w Pradze.

SZEF OZN. GEN. SKWARCZYŃSKI W WILNIE.

Wilno, 1. 11. (PAT.) Wczoraj w Teatrze Miejskim na Pohulance odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali szef OZN, gen. Skwarczyński, oraz min. Kościółkowski.





